Rok XXXV. Olsztyn, na niedzielę 29. maja 1921 r. Nr. 121.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospod...“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary — Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.
Redaktor: **Ludwik Łydko.**

Telegramy.

Wotum zaufania dla Brianda.

Paryż, 27 maja. Porządek dzienny wyrażający rządowi wotum zaufania i udzielający mu prawo do przeprowadzenia rozbrojenia i zapłaty długów wojennych przez Niemcy przejęty został 390 głosami przeciwko 162. Porządek dzienny daje również prawo rządowi do zastosowania sankcji w razie oporu Niemiec. Następnie przyjęto porządek dzienny Aragosa 419 głosami przeciwko 171.

Bawarja i rozbrojenie.

Paryż, 27 maja. Reuter donosi, że rząd angielski jest za tem, ażeby rozbrojenie Niemiec nastąpiło do 30 czerwca i to bez żadnych zastrzeżeń. Jeżeli Bawarja do tego się nie zastosuje, natenczas Niemcy za stanowisko rządu bawarskiego ponoszą odpowiedzialność i sankcje natychmiast zastosowane będą.

Sapieha ustąpił.

Warszawa, 27 maja. Podług doniesienia Havasa z Warszawy książę Sapieha ustąpił ze stanowiska ministra spraw zewnętrznych. Tymczasem sprawuje urząd ten minister Dąbski.

W sprawie Górnego Śląska.

Londyn, 27 maja. Pomiędzy Paryżem, Londynem i Rzymem następuje ożywiona wymiana zdań w sprawie Górnego Śląska.

Anglja i pierwszy wyrok sądu w Lipsku.

Londyn, 27 maja. »Jest to hańbą!« Temi słowami izba angielska przyjęła pierwszy wyrok sądu w Lipsku wydany przeciwko pierwszemu przestępcy wojennemu podoficerowi Heynen.

6 bataljonów angielskich dla Górnego Śląska.

Londyn, 27 maja. 1 bataljon angielski udał się z Kolonji na Górny Śląsk w piątek w nocy. 4 bataljony udadzą się z nad Renu na Górny Śląsk i dwa irlandzkie bataljony z Anglji.

Ofenzywa Greków.

Paryż, 27 maja. Grecy rozpoczęli ofenzywę na całym froncie, która atoli oporem Turków wstrzymaną została.

Strejk generalny w Norwegji.

Hamburg, 27 maja. »Hamburger Nachrichten« donosi z Kopenhagi, że w Norwegji wybuchł strejk generalny.

Włochy i Rosja.

Rzym, 27 maja. Hrabia Sforza pertraktuje z przedstawicielem sowjeckiej Rosji celem zawarcia traktatu handlowego.

Położenie.

W Paryżu otrzymał w izbie francuskiej Briand wotum zaufania. Przyjęto proponowany przez niego porządek dzienny Aragosa 419 głosami przeciwko 171. Potem izba odroczyła się do przyszłego wtorku.

Briand oświadczył w sprawie Górnego Śląska pomiędzy innemi co następuje:

„Podług zdania francuskiego najbogatsze kopalnie górnośląskie przyznane być powinny Polsce. Gdy ludność oświadczyła się za Niemcami, natenczas Francja do tego wotum by się przychyliła. Ludność jednakże oświadczyła się za Polską. Niema żadnego powodu, ażeby nie przyznać Polsce dzielnic, które jej się należą. (Ogólne brawo!)

Prasa niemiecka przemilczając działalność „Orgeschu“ donosi o atakach powstańców i mianowicie w naszej prowincji wyraża się znowu w sposób niezwykle ostry i podburzający. „Polnische Greueltaten — Französische Mitschuld“, „Polnische Schurken — französische Helfershelfer, »Polnische Vandalen«, Hallunke Korfanty“ itd. — oto tytuły tłuste w pismach niemieckich wschodniopruskich.

Pomiędzy Mazurami zaś szerzy znany pastor Skowronnek z Trelkowa w „Pruskim Przyjacielu“ swoje pogiądy na Górny Śląsk w sposób następujący:

„Londyn, 9-go maja. Rządy koalicyjne wysłały z powodu położenia na Górnym Śląsku ostrą notę do rządu polskiego. — Czy Ententa myśli, że Polska dba o „ostre noty?“ Ona od francuskiego ma dobre zapewnienia — a co jej Ententa zrobi, gdy ona bywa nieposłuszna?! Polska na wschodzie ma moc całą w swej ręki. Choćby Ententa chciała wojskiem ostro postępować przeciwko Polsce — skąd ona ma tyle wojsk brać, aby Polskę przymusić do posłuszeństwa?! Jedyna droga byłaby, żeby Ententa Niemcom pozwolała na pomoc samym sobie — ale tego uczynić ona się boi ze strachu, żeby Niemcy po powaleniu Polski się nie zwracały do zachodu. Więc Polska się nie boi żadnych not; udawo tym czasem przed światem, że ona z tym rozruchem na Górnym Śląsku nie ma nic do czynienia, choć jawno, że ona wsio przygotowała, broń i wsio do walk potrzebnego podała buntownikom i nawet na pomoc wysłała powstańcom polskie wojska, które ku temu celu nad granicą górnośląską nagromadziła w tak wielkiej liczbie. A czasu swego zabierze ona Górny Śląsk w łup, jako to czyniła z litewskim obwodem około Wilny. Jedyna droga ratunku będzie samopomoc Niemców na Górnym Śląsku. To się pozna z tego najlepiej, w jaki sposób ustąpił Le Rond przed strejkiem generalnym robotników niemieckich na Górnym Śląsku.“

Stanowisko nieprzejednane prasy niemieckiej odziałuje na ludność podniecająco. Kują żelazo póki gorą ce różne nacjonalistyczne organizacje niemieckie. W Olsztynie urządza się w niedzielę wielki festyn na korzyść uchodźców z Górnego Śląska. Krzyżacy (Ordensritter), którzy w Jakubowie wezmą udział w pantominie, urządzą jazdę celem propagandy (Propagandaritt) w mieście. Zwycięstwo niemieckie w dniu 11 go lipca ma być obchodzone hucznie i w tym celu „heimatdienst“ i inne organizacje poruszają wszelkie sprężyny. Obchodzoną ma być również rocznica bitwy pod Tannenbergiem. We wszystkich gazetach pojawiają się odezwy z wezwaniem do składek na nieszczęsnych cierpiących rzekomo straszliwie pod polskim terorem górnośląskich Niemców.

Czasy okropne.

Ludność polska zaś korzy się przed Majestatem Utajonego w Najświętszym Sakramencie i w całej Polsce rozbrzmiewa wspaniała pieśń:

Rzućmy się wszyscy społem
Uderzmy w ziemię czołem
Dając pokłon, Najwyższemu
W Sakramencie ukrytemu
Bogu naszemu. S.

Przegląd polityczny.

Polska.

O stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Warszawa. (EE.) Witos konferował w sprawie obsadzenia teki spraw zagranicznych bez wyniku. Pisma podają jako kandydatów Dmowskiego, dr. Wróblewskiego, Rataja i Sosnkowskiego.

Paryż. (W. T. B.) Wedle depeszy »Excelsiora« cofnął minister spraw zagranicznych Sapieha swą dymisję po otrzymaniu zapewnień od Witosa, że przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych usprawiedliwi się przed nim, p. Piltz pozostanie nadal w urzędzie i dane mu będzie »carte blancke« w sprawie górnośląskiej.

Poseł francuski u Naczelnika Państwa.

Warszawa. (EE.) W godzinach rannych przyjął Naczelnik Państwa posła francuskiego Panafieux. Przedmiotem konferencji były wypadki na Górnym Śląsku.

Zwrot lokomotyw Polsce.

Warszawa. (EE) Rząd niemiecki zakomunikował Rządowi polskiemu, że wydanie lokomotyw Polsce nastąpi niezwłocznie. Niezależnie od tego wyraził zgodę na wypożyczenie Polsce 26 lokomotyw, niezbędnych do obsługi obecnie prowadzonego ruchu tranzytowego, oraz na wymianę 8 zużytych lokomotyw na nowe.

Powrót jeńców polskich z Rosji.

Warszawa. (E. E.) Mieszana komisja polsko-rosyjsko-ukraińska repatrjacyjna odbyła kilka posiedzeń plenarnych, na których załatwiono szereg spraw natury zasadniczej. Kwestje techniczne opracowane będą przez poszczególne podkomisje.

W dniach najbliższych rozpocznie się powrót przez Baranowice 23 tysięcy uchodźców, przez Równe 10 tysięcy, nadto kilkuset Polaków, którzy skupili się w Zwiahlu.

Dotychczas Polska wysłała do Rosji 19 605 jeńców, z Rosji powróciło do Polski 11 625.

Sytuacja Polaków na Ukrainie po ratyfikacji traktatu ryskiego znacznie się poprawiła, bowiem utworzono polskie Komitety Obywatelskie, które rozpoczęły rejestracje mających wrócić do Polski. Za pośrednictwem tychże Komitetów uwolniono w Kijowie 49 Polaków, a w Winnicy 6.

Górny Śląsk.

Bliska decyzja o Górnym Śląsku.

Warszawa. (EE). Korespondent paryski »Kurjera Warszawskiego« dowiaduje się, ze komisja międzysojusznicza w Opolu otrzymała polecenie przedstawienia projektu granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku najdalej w ciągu dwóch dni.

W rozmowie ze współpracownikiem »Corriere della Sera« hr. Sforza oświadczył, że sprawa G. Śląska musi być i najprawdopodobniej zostanie rozstrzygnięta przed dn. 1-go czerwca.

Komunikat powstańczy.

Bytom. (E. E. Radjo.) Komunikat powstańczy z dnia 24. maja głosi: Nieprzyjaciel prowadzi w dalszych ciągu uporczywe ataki. Straty jego w ostatnich walkach wynoszą 12 oficerów i 500 żołnierzy. Na odcinku północnym wszystkie ataki odparto. Na odcinku środkowym nieprzyjaciel atakował Łąki, Zalesie i Klucz, prowadząc ataki kolumnami. Wszystkie ataki zostały jednak z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami odparte. Stanowiska nasze utrzymaliśmy. W walkach ze strony niemieckiej brała udział kawalerja. Wytrwałość żołnierzy powstańczych zasługuje na wysokie uznanie. Niektórzy dowódzcy prowadzą ataki osobiście.

Bytom. (EE.) Komunikat głównej kwatery powstańców z dnia 23 maja:

Na odcinku północnym nieprzyjaciel zaatakował Olesno, z którego z krwawemi stratami został wypar-

ty po walce na białą broń. Na placu boju zostawili około 100 zabitych, unosząc w ucieczce duże ilości rannych.

Na odcinku środkowym trzymają nasze wojska linję, na którą cofnęły się, poprawiając swoje pozycje przy pomocy lokalnych wypadków, uwieńczonych sukcesem. W walkach tych zdobyto jeden karabin maszynowy i wzięto 15 jeńców.

Na odcinku południowym zaatakowali dziś rano Niemcy Gorzyce, przeszedłszy Odrę, przy poparciu pociągu pancernego. Koncentrycznym atakiem odrzucono Niemców poza Odrę i zniszczono tor kolejowy, idący z Olszy do Wodzisławia. Niemiecki pociąg pancerny, uszkodzony, zdołał wycofać się za Odrę.

Jeńcy zeznają, że Niemcy w bestjalski sposób znęcają się nad powstańcami, wziętymi do niewoli i nad ludnością polską. Żołnierze mają pozwolenie na dobijanie rannych i rabowanie ludności polskiej.

W oddziałach niemieckich znajdują się oficerowie i podoficerowie reichswehry oraz regularni żołnierze niemieccy w mundurach wojskowych i hełmach stalowych; rekrutują się oni z głębi Niemiec. Udział bawarczyków w walkach potwierdza się.

Podpisano: Lubliniec, szef sztabu.

Miejsce postoju, 23 maja. Operacje niemieckie są kierowane przez oficerów sztabu generalnego niemieckiego. Jest rzeczą dziwną, że Niemcom udało się dod bokiem Komisji Międzysojuszniczej nagromadzić tak olbrzymi materjał wojenny, armaty nawet największego kalibru i armję, liczącą kilkadziesiąt tysięcy.

Miejsce postoju 23. maja. Ze źródeł zupełnie wiarogodnych dowiaduję się, że dniem i nocą na zachód od Opola odbywają się olbrzymie i planowo kierowane transporty pociągów pancernych, artylerji ciężkiej, wszelkiej broni, amunicji i ludzi uzbrojonych przez granicę niemiecką. Granica ta nie jest wogóle obsadzona przez straże graniczne, zarówno ze strony władz międzysojuszniczych, jak i ze strony niemieckiej.

Kontrakcja oddziałów niemieckich.

Sosnowiec. »Oberschlesische Landeszeitung" przynosi szczegóły o przygotowaniach niemieckich do walki. Między innymi dziennik ten pisze:

Samoobrona wymaszerowała ze stanowisk obronnych. Aby przeszkodzić dalszemu pochodowi powstańców samoobrona niemiecka zajęła stałe pozycje, które biegną od Kluczbarka przez Ozimek, przecinając zachodnią część powiatu Strzeleckiego; powiat Opolski, dalej wzdłuż Odry w kierunku południowym. Ponieważ utarczki na froncie w ostatnich dniach bardzo się wzmogły, spodziewać się należy dziś lub jutro większej bitwy. Jak słychać, pisze dziennik, nastąpi wspólna akcja Niemców z wojskami nadesłanemi z Anglji i Włoch. Zdaniem tego pisma niemiecka samoobrona jest uznana przez Komisję Międzysojuszniczą.

Bytom. (E. E.) W wojskach niemieckich nastąpił następujący podział: Członkowie Orgeschu walczą głównie w Kluczborskiem, zaś Reichswehry w Strzeleckiem, mając za punkt wyjścia brzeg poza granicami terenu plebiscytowego.

Reichswehra atakuje głębokiemi kolumnami, zająwszy jakąś pozycję okopuje się, według wszelkich prawideł sztuki wojskowej. Żołnierze niemieccy tworzą front jak w wojnie wszechświatowej i budują ziemianki w kilku linjach.

Stwierdzono u jeńców niemieckich, że mają oni pełne umundurowanie i noszą na kołnierzach cyfry swych pułków. W ten sposób stwierdzono, że po stronie niemieckiej walczą żołnierze z pułków 5, 7 i 9.

Komunikat niemiecki.

Sosnowiec, Komunikat operacyjny niemiecki:

W Brocławicach w powiecie Tarnogórskim powstańcy wykopali rowy strzeleckie. Z Dąbrowy do Nakła wyjechał dziś pociąg towarowy, wiozący powstańców i wiele armat, z których 3 były widoczne. Liczba powstańców wynosiła 1,000 ludzi. Wysiedli oni w Nakle i wysiedli w Georgenburgu. W rejonie Gogolina i Góry Anny odbywają się zacięte walki. Niemiecka samoobrona, która tu odparła polskie ataki, rozpoczęła ofensywę, zdobywając 6 dział. W sobotę i w niedzielę oddziały powstańcze zostały znacznie wzmocnione. Na odcinku Malapany ograniczono się stosunkowo do małej strzelaniny koło Sakrau Turzawy i Kreutztahlu Uchodźcy donoszą, że skutkiem pomyślnego ataku niemieckiej policji plebiscytowej, powstańcy musieli cofnąć się do Zębowic w pow. oleskim.

Z walki powstańczej.

Berlin. (EE.) 8. Uhr Abendblatt donosi, że przy Leschnitz i Raciborzu zaatakowali powstańcy ponownie przy pomocy artylerji. Most kolejowy przy Kreuzort na południowy wschód od Oderbergu, wysadzony został w powietrze. Z obwodem przemysłowym niema żadnego związku telefonicznego i telegraficznego.

Berlin. (EE). 8 Uhr Abendblatt donosi z Wrocławia, że wiadomość powtarzana przez całą prasę niemiecką, jakoby oficerowie angielscy brali udział w walkach niemieckiej samoobrony przeciw Polakom nie zgadza się prawdą. Oficerowie angielscy znajdują się jako kontrolerzy komisji koalicyjnej i pełnomocnika angielskiego przy sztabie generał majora Hofera.

„Rzeczpospolita« donosi, że naczelne dowództwo powstańców, aby dać wyraz dobrej woli oraz chęci wstrzymania rozlewu krwi, wydało rozkaz cofnięcia się o trzy kilometry na linji koło Kluczborka i przed Raciborzem.

Nowe rozwiązanie sprawy górnośląskiej

Berlin. (EE.) »Deutsche Allgemeine Zeitung« donosi z Rzymu, że hr. Sforza wypracował nowy plan podziału Górnego Śląska dla Rady Najwyższej. Wedle tego planu przyłączone zostaną do Niemiec części, które wykazały większość niemiecką. Obwód węglowy przyznany ma być Polsce, a Niemcy otrzymać mają wąską strefę. Nowy francuski plan podział Górnego Śląska przewiduje przydzielenie największej części przemysłowej i węglowej do Polski z tem jednak ograniczeniem, że Niemcom zagwarantuje się 50 proc. produkcji. Huty i posiadłości niemieckie nie mają być przyznane ani Polsce ani nie mają przyjść pod zarząd polski.

Paryż. (EE.) Narodowy związek rosyjski przy Lidze Narodów uchwalił rezolucję, oświadczającą się za przyznaniem Polsce tych części Śląska, które wypowiedziały się za Polską.

Niemcy.

Nowy minister spraw zagranicznych.

Berlin. Dotychczasowy ambasador niemiecki w Hadze dr. Rosen mianowany został ministrem spraw zagranicznych. Dr. Rosen jest doświadczonym dyplomatą i orientalistą i był do 1916 r. ambasadorem w Lizbonie.

Bawarja wobec rozbrojenia.

Berlin. (EE). Kwestja rozbrojenia nie postąpiła o ile bawarska straż obywatelska wchodzi w rachubę, o nic naprzód. Co do nastroju w Bawarji w tej sprawie, donosi »Lokal Anzeiger", że zarząd krajowy bawarskiej straży obywatelskiej odbył szereg konferencyj informacyjnych z kierownikami powiatowymi i obwodowymi, aby zasięgnąć języka o nastroju w kraju. W sprawie rozbrojenia i demobilizacji nic nie postanowiono. Escherytowi i von Karrowi wyrażono wotum zaufania.

Berlin. (EE). »Vorwärts« donosi o nowych transportach Orgeschu bawarskiego z Niemiec na Górny Śląsk. Równocześnie podaje »Vorwärts«, że wiele członków Orgeschu powróciło z Górnego Śląska do domu, ponieważ nie dostali ani żołdu, ani też żywności.

Poldhu, (PAT.) Radio. Z Opola nadeszły do Anglji wiadomości, że w ostatnich dniach wkroczyło na obszar Górnego Śląska przeszło 30 000 ludzi ze wszystkich okolic Niemiec, głównie z Bawarji, wszyscy zaopatrzeni w broń i materjały wojenne. Z Niemiec napływają w dalszym ciągu formacje ochotnicze i całe transporty materjału wojennego.

O zupełne zniesienie sankcji.

Berlin. (EE). Podług źródeł berlińskich nic nie wiadomo o zniesieniu sankcyj celnych i ewakuowaniu miast nadreńskich na podstawie sankcyj. Rząd niemiecki jest tego zdania, że zajęcie pewnych terytorjów po przyjęciu ultimatum jest nieusprawiedliwione.

Żądania angielskiego posła w Berlinie.

Paryż. Angielski poseł w Berlinie zażądał od rządu niemieckiego, aby natychmiast wydał polecenie bankowi Rzeszy wysłania odpowiedniej sumy do terenów przemysłowych Górnego Śląska, potrzebnych do wypłat górnikom; następnie, żeby rząd niemiecki wydał rozporządzenie kolejarzom na Górnym Śląsku zaprzestania przeciwstawiania się przeprowadzania pociągów z artykułami żywnościowemi, potrzebnemi dla terenów zajętych przez powstańców. Nie poruszył jednak zakazu przewozu niemieckich wojsk i niemieckiego materjału wojennego, o co się rząd francuski upominał.

Pierwszy proces przeciw winowajcom wojennym.

Lipsk. (EE). Przed drugiem Senatem karnym sądu Rzeszy w Lipsku rozpoczął się pierwszy proces przeciw przestępcom wojennym w obecności prawników angielskich, generalnego prokuratora Pollocka, członków Izby niższej Chilcotta i Williama i prokuratorów Gatty i Woddsa. Oskarżonym był Heynen z Barnen, któremu zarzucają znęcanie się nad jeńcami angielskiemi w obozie Herne. Przewodniczący sądu prezydent senatu dr. Schmidt zwraca się w przemówieniu stanowczem przeciw nadaniu obradom tendencyj politycznych. Świadków było trzydziestu, z tego przeszło połowa żołnierzy angielskich. Oskarżony nie przyznaje się do żadnej winy.

Ciekawe pogłoski.

Amsterdam. (Havas—Pat.) Zaprzeczają tu wiadomościom, podanym przez prasę zagraniczną o zamordowaniu ekscesarza niemieckiego.

Lyon. (PAT.) Depesze amsterdamskie zaprzeczają kategorycznie pogłoskom o powrocie ekscesarza niemieckiego do Niemiec.

KRONIKA.

Olsztyn, 28. maja 1921

Kalendarz na niedzielę: Maksyma.

Wschód słońca o g. 3,49; zachód o g. 8,06.

Z Prus Wschodnich.

— „Reichsnotopfer". Tym, którzy reklamowali przeciwko zbyt wysokiemu opodatkowaniu do „Reichsnotopfer", wysyła dziś „Finanzamt" zapytania czy chcą z własnej woli zapłacić pierwszą i drugą ratę, a z ostatnią ratą „Finanzamt" chce poczekać aż do ostatecznej decyzji. Odpowiedzi oczekuje „Finanzamt" w przeciągu ośmiu dni.

Ponieważ wielu naszych gospodarzy nierozumie dostatecznie niemieckiego rozumowania i sądzi że w przeciągu ośmiu dni zapłacić musi pierwszą i drugą ratę, dajemy następujące wyjaśnienia.

Kto swego czasu założył reklamację naprzeciw „Reichsnotopfer", ten potrzebuje według decyzji „Landesfinanzamtu" tylko tę pierwszą ratę podatku zapłacić, do której sam się deklarował. Jeśli się kto nie zgodzi na propozycję „Finanzamtu" i nie chce zapłacić pierwszej i drugiej raty, wtedy „Finanzamt" zmusić go nie może. Na pytanie albo wcale się nie odpowiada albo też się odpowie, że można zapłacić podatek tylko od tego majątku, który w reklamacji się podało. — Na razie niema więc kłopotu. Dl.

— (S). Uroczystość niemiecka. »Heimatdienst« i inne wrogie Polakom organizacje czynią przygotowania do obchodu święta zwycięstwa niemieckiego na Mazurach, Warmji i Powiślu. Starają się do obchodu przyciągnąć wszystkie towarzystwa niemieckie i urządzać obchody nietylko w miastach ale i wioskach ca-

---

W więzieniu pruskiem w Szczytnie i w Olsztynie.

(Wyciąg z notatnika.)

Ciąg dalszy.)

11. 7. 19. Czytam »Novele fińskie Pietari Paivärinty« przetłomaczone na język niemiecki przez Gustawa Lichtensteina z Poznania.

Jest tam nowela »Stara żebraczka« z pięknym wstępem autora. Posłuchajmy owego wstępu:

»Niniejsza nowela nie znuży długością swoją. Jest także niepewnem, czy chętnie będzie czytaną. Stanowi ona bowiem tylko fragment z historji zapomnianych, a wielcy zapewne są zdania, iż historja zapomnianych jest nudną.

Podobne wydarzenia widzimy tylko tak często jak meteory na niebie zimowem i dla tego stały się zapewne tak zwykłemi, że na nie już prawie wcale uwagi nie zwracamy.

Meteory budzą naszą uwagę przez jasność swoją. Gonimy je naszemi oczyma. Wytryskują, błyszczą, spadają i — gasną, a potem nie troszczymy się o nie wcale.

W taki sam sposób widzimy w życiu ludzkiem wydarzenia przeciągające przed naszymi oczyma, które jak meteory błyszczą i naszą uwagę zajmują, które jednak tak chętnie zapominamy, ponieważ osoby, do których one się odnoszą, tak mało znaczenia mają.

Jednakże także w piersi tych maluczkich żyje serce, które pod wielu względami po stronie możnych staje.

Z całą siłą owego serca umieją oni miłować, odczuwać, radować się, smucić i — cierpieć, tak samo jak możni. A nawet umieją oni coś jeszcze uczynić, tak samo jak możn, mianowicie umierać, a to wszystko jest podług mego zdania nie tak zbyt mało znacząca równością pomiędzy ludźmi.

Jeżeli to jest faktem, jakiem prawem zamykamy przed nimi nasze oczy, zatykamy nasze uszy i — serca?

Jakiem prawem? Ja pytam się tylko.«

Przed południem był u mnie p. Seweryn P. Przyniósł mi pozdrowienia, papierosy, żywność i gazety. Dozorcy zezwolili na rozmowę polską, gdyż wszyscy prawie polskim językiem władają. Dziś ratyfikacja pokoju w Niemczech. A więc nadzieja.

12. 7. 19. W nocy zbudził mnie deszcz rzęsisty. Na ranem znowu głośna komenda dozorczyni przerywała mi sen. Jeszcze tylko jeden dzień a pewna zmiana na lepsze lub na gorsze w położeniu mojem nastąpić musi. Dnia 7. 7. wyjechać miały komisje koalicyjne na Śląsk i do nas. Także nadzieja, chociaż słaba. Być może zresztą, iż jakoś to będzie. Dozorcy patrzeć nie mogą na dym w mojej celi od palenia papierosów. Wczoraj jeden z nich wyraził się do mnie: „Na, Sie leben hier wie Gott in Frankreich". Tacy ludzie znieść nie mogą pewnych ułatwień, niechętnie nawet patrzą, gdy ze mną mówi prokurator lub inspektor.

Pocieszył mnie dzisiaj ist p. Dr. Rzepnikowskiego z Lubawy, który obiecuje opiekę nad moją familją w razie czego. Sędziwy Dr. Rz. jest od lat wielu doradcę moim w różnych sprawach. Jemu mam do zawdzięczenia iż energja moja w trudnych warunkach bytu i walkach politycznych nie osłabła. Cześć mu.

Dziś sobota. W poniedziałek proces. Świadkiem moim jest pomiędzy innemi sam Skowronnek, mój „przyjaciel«. Niech on mnie pod przysięgą oskarży. Zobaczymy dokąd zajdzie. Dowodów żadnych niema i mieć nie może. Czekam, niecierpliwię się. Książki i gazety pochłonięte. Chorych nawiedzać, więźniów pocieszać — pamiętajmy o tem. Chorzy i więźniowie potrzebują tak bardzo odwiedzin i pociechy.

Mam papierosy, ale niemam zapałek. Prosiłem przed chwilą kulawego dozorcy o zapałki. Nie odpowiedział nic, a spojrzawszy na mnie wzrokiem mówiącym „Oszalałeś chyba" — wyszedł.

(Dokończenie nastąpi).

łego byłego terenu plebiscytowego. Przewidziane są także nabożeństwa dziękczynne.

— **Podwyższajcie ubezpieczenia ogniowe!** W dzisiejszym numerze notujemy kilka wypadków pożaru. Nie wyliczamy ani w przybliżeniu wszystkich nieszczęść pożarowych zaszłych w ostatnich dniach w samych Prusach Wschodnich nie chcąc nudzić Szan. Czytelników. Poczytujemy sobie jednak za obowiązek przypomina Czytelnikom, ażeby się ostrożnie ochodzili z ogniem a przedewszystkiem, ażeby ubezpieczali się od ognia. Wiemy iż prawie każda rodzina jest jeszcze z czasów przedwojennych ubezpieczoną. Jakież to jednak ubezpieczenie? Jest tam jakiś budynek warty obecnie 200 000 mk. a ubezpieczony podług przedwojennego oszacowania na 20 000 mk. To juz przy obecnych stosunkach zakrawa na lekkomyślność! Niejeden gospodarz zrozumiał to i podniósł swe ubezpieczenie — ale jak wysoko? W dwój lub trójnasób! Wstrzymujemy się od uwag — niech każdy zapyta się sam siebie, co z tą sumą pocznie, gdy mu się dach nad głową spali?

Jak wykazuje statystyka rządu saskiego powstało w roku 1918 w samej tylko Saksonji i **tylko** wskutek nieostrożności w obchodzeniu się z zapałkami 261 wypadków pożaru! Jakże się musi przedstawiać statystyka w naszej prowincji, gdzie tyle budynków drewnianych a tak mało urządzeń do gaszenia ognia?

— **Zameldowanie zapotrzebowania sił roboczych do żniw tegorocznych.** Wydział rolniczy przy „Arbeitsamcie“ na miasto Olsztyn i powiat postanowił zrobić wywiad, ile sił roboczych potrzeba będzie w tym roku przy żniwach. Przewiduje się bowiem, iż pokrycie zapotrzebowania na siły robocze w tym roku połączone będzie z trudnościami.

Wydział prosi rolników miasta Olsztyna i powiatu olsztyńskiego ażeby mu do dnia 5. czerwca donieśli swe zapotrzebowanie, podając zarazem wysokość zarobków.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Procesja w dniu Bożego Ciała odbyła się w Olsztynie jak w inne lata przy najpiękniejszej pogodzie i bardzo licznym udziale wiernych. Celebrował Ksiądz Dziekan Weichsel. Od pierwszego do drugiego ołtarza śpiewano po polsku „Twoja cześć chwała“. Jedna rzecz podpadała. W innych latach powiewały na wieży Kościoła św. Jakuba barwy papieskie obok sztandaru państwa niemieckiego. Tą razą barwy papieskie znikły i widoczny był tylko wielki sztandar nie republiki lecz cesarstwa niemieckiego. W barwy niemieckie przyozdobiony był także pierwszy ołtarz.

* **Olsztyn.** Cena gazu zniżoną została z dniem 1. kwietnia z 1,60 mk. na 1,40 mk. za metr kubiczny. Fakt ten powinien przyczynić się do większego używania gazu, który jest zawsze jeszcze najtańszym środkiem opałowym. Przed wojną kosztował metr kubiczny gazu 14 fen., był więc znacznie tańszy od węgli, których centnar kosztował 1,25 mk. Dziś kosztuje gaz 1,40 mk. a węgiel 23 mk. Czyli iż gaz podrożał dziesięciokrotnie zaś natomiast węgiel dziewiętnastokrotnie.

— Przejechaną przez cyklistę została przedwczoraj wieczorem w pobliżu rynku niezamężna Anna Sobecka, licząca lat 65, zamieszkująca przy ul. Olsztynkowskiej 58. Obrażenia cielesne były tak poważne, iż musiano ją odwieźć do szpitala.

* **Brunswałd.** We wtorek przedpołudniem spalił się doszczętnie budynek właściciela młynu Schulza, w którym 6 rodzin mieszkało. Większa część dobytku spaliła się; zabezpieczenia ogniowego ludzie albo wcale nie posiadają albo jest bardzo niskie. Przyczyną pożaru ma b c rzekomo nieostrożność pewnej kobiety w domu tym mieszkającej.

Z Mazur.

* **Ostród.** Wielki pożar stwszył się w środę o godzinie 1½ w hotelu „Deutsches Haus“ w Ostródzie, przyczem niestety i dwie osoby znalazły śmierć: piastunka Marja Charmowska z uduszenia (ciało jej znaleziono w stanie zwęglonym) i uczennica Marja Lisak wskutek poparzenia. Straty są wielkie. Dach budynku i górne piętro spaliły się doszczętnie. Rozmiary pożaru były dlatego tak wielkie, gdyż straż pożarna wskutek fałszywego alarmu zapóźno się zjawiła. Przyczyny dotychczas nie stwierdzono, atoli przypuszcza się, że winną tu jest nieostrożność w obchodzeniu się z ogniem. Kurytarze hotelu nie były nocną porą oświetlane, więc goście udając się w **nocy** na ustęp oświetlali drogę zapałkami, które niebacznie potem odrzucali.

— Dnia 19 bm. wieczorem o godz. ½10 wypadła z t. zw. huśtawki amerykańskiej z nieznacznej wysokości służąca Amalja Piątek i przewróciła się w powietrzu zanim spadła na ziemię. Z początku leżała bez przytomności, wkrótce jednak się ocuciła. Przypadkowo znajdował się na miejscu wypadku lekarz, który ją kazał odstawić do szpitala. Tamże po operacji dnia 20. maja zmarła. Przyczyną śmierci było pęknięcie śledziony i jelit.

* **Omulewski Piec** (pow. nidborski). Wielki pożar nawiedził wioskę naszą. Ogień powstał o godz. 11 w składzie kupca i karczmarza Serafina, obracając w perzynę całe zabudowania. Wiatr niekorzystny przeniósł ogień na sąsiedzkie zabudowania, które zupełnie wyschłe, stanowiły zapalny materjał ogniowy. Prócz budynków Serafina spaliły się zabudowania mistrza rzeźnickiego Tułowitzkiego i gospodarzy Gotliba Stacha, Gotliba Zielińskiego i Trzeszewskiego doszczętnie a częściowo i zabudowania gospodarcze Semtlatskiego. Na pomoc przybyły straże ogniowe z wiosek okolicznych. Spaliła się równocześnie większa suma gotówki i nieco drobiu. P Serafin chcąc ratować swe pieniądze poparzył się dość poważnie.

Z dalszych stron.

* **Rastembork.** Pociąg kolejki powiatowej, przyjeżdżając z Rynu wykoleił się przy zwrotnicy prowadzącej do cukrowni. Lokomotywa i jeden wagon osobowy wyskoczyły ze szyn. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku. Niewykluczonem jest, że dzieci, bawiąc się nastawiły zwrotnicę fa[illegible]

* **Ragneta.** Straszne nieszczęście zdarzyło się na majątku rycerskim Skatiten. Służąca Frida Fritz udała się do piwnicy, w której stało naczynie z benzolem będące — o czem nikt nie wiedział — dziurawe. Skoro dziewczyna z palącą się lampą weszła do wnętrza zapaliły się gazy a naczynie z benzolem eksplodowało. Dziewczyna stanęła w płomieniach. Z przerażenia nie umiała sobie pomoc lecz zasłoniwszy ręko na oczy wołała o pomoc. Dopiero po dziesięciu minutach wybawił ją z tego strasznego położenia ogrodnik dominjalny. Dziewczynę zaraz odtransportowano do szpitala, gdzie wskutek strasznych poparzeń tego samego wieczoru umarła.

Z Polski.

* **Gdańsk.** W wykonaniu rozporządzenia wejherowskiego urzędu rybackiego została zaprowadzona kontrola na wodach polskich. Kontrolę wykonują policja rybacka w dwóch łodziach motorowych. Kontrola ta zapobiegnie dalszemu kłusownictwu rybaków gdańskich w morzu polskiem.

* **Starogard.** Przed kilku dniami nieznani złoczyńcy wybiwszy cegłą okno wystawowe w składzie bławatów p. Kornaszewskiego, pozdzierali i ukradli z atrap dwa ubrania i materjał na brania oraz sporą ilość krawatek, kołnierzyków itd. Szkody wynoszą około 30 000 marek, nie licząc okna wystawowego, które obliczyć można na 100 000 marek.

* **Chełmno.** Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej usunięto godło niemieckie miasta, a na jego miejsce uchwalono wprowadzić staropolskie (z czasów przedrozbiorowych) godło: krzyż na dziewięciu wzgórzach. Na tem samem posiedzeniu uchwalono na wniosek przewodniczącego, radcy p. Wesołowskiego, 50 000 mk. na ofiary powstania górnośląskiego.

* **Toruń.** Biały Krzyż urządził w Zieleńcu przyjęcie 18-go pułku ułanów pomorskich, który powrócił przed 2 tygodniami z frontu, a w niedzielę przed południem odbyło się dla ułanów nabożeństwo polowe przed kościołem garnizonowym, a następnie defilada. Pułk ten wyruszył w maju r. z. pierwszy raz na front. Podczas odwrotu wojsk polskich został pułk przyparty do Dźwiny, przepłynął wpław Dźwinę, przebił się przez Łotwę i wrócił drogą morską do Gdyni. Skompletowawszy się na Pomorzu, wyruszył w sierpniu r. z. drugi raz na front i brał udział we wszystkich walkach podczas naszej kontrofensywy. Zimę przepędził w ciężkich warunkach w błotach pińskich.

* **Toruń.** Dnia 20-go maja o godzinie 10-tej p. poł., straż miejska w Toruniu została zaalarmowana wieścią, że las na Olku się pali. Po natychmiastowem przybyciu, mimo energicznego ratunku, widząc, że sama nie zdoła ugasić obszernej przestrzeni, zawezwała wojsko z Torunia. — W międzyczasie okoliczni właściciele majątków, przybyli ze swymi ludźmi i nader dzielnie gasili ogień. Z przemęczenia 3 ludzi ze straży ogniowej zemdlało — dopiero przy pomocy wojska, które nadjechało w liczbie 500 ludzi z łopatami, ogień zlokalizowano i ugaszono koło godziny 5 po poł. Lasu 200 morgów spłonęło. — Zdaje się że przyczyną pożaru jest podpalenie.

* **Więcbork.** Wybuchł tu ogień, który zniszczył stodołę i szopę należącą do dzierżawcy piebanki. Oprócz tego spaliło się 5 koni, cielę i świnie oraz wielkie zapasy zboża i wszelkie maszyny. Niestety zginął w płomieniach także 11-to letni chłopiec, który podścielał słomę i przytem palił papierosa. Tenże też prawdopodobne spowodował ów ogień.

* **Grudziądz.** Po raz pierwszy prawdopodobnie ujrzał Grudziądz »Wesele Krakowskie«. Przez wszystkie ulice miasta przeciągnął barwny korowód, na przedzie pędzili w galopie drużbowie, za nimi na drabiniastym, jak przystało na zamożne gospodarstwo, wozie jechali państwo młodzi, drużki, starosta i starościna. Kapela przygrywała ochoczo Krakowiaki. Wesele zatrzymywało się co pewien czas zbierając datki od publiczności na Górny Śląsk.

* **Warszawa.** Powstaje nowa organizacja polska, Liga wszechświatowej jedności polskiej.

Poiscy robotnicy Danji przysłali Witosowi rezolucję, solidaryzującą się z walczącymi Górnoślązakami.

W połowie lipca otwiera się komunikacja osobowa Warszawa—Strzałków—Poznań. Od 1 czerwca wprowadzone zostaną dwa nowe pociągi Warszawa — Lwów i pociąg Warszawa—Zakopane. Na innych liniach nastąpi również powiększenie liczby pociągów i wagonów.

Składki i pokwitowania.

Na rodzinę Kalinowskiego złożyli w administracji naszej w dalszym ciągu:

Osowski z Ługwałdu 5 mk. Razem z poprzednio kwitowanem 65 mk. O dalsze składki prosimy.

Na ręce ks. prob. Demskiego złożyli na powyższy cel: tow. robotników w Starymtargu 32 mk., ks. proboszcz Palmowski 50 mk., Adolf Weizner 50 mk., Walenty Kikut 50 mk., Leon Dambek 5 mk. wszyscy ze Staregotargu, Kowalski 100 mk., Jachiewicz 20 mk. oboje z Górki. Serdeczne Bóg zapłać! Nieszczęśliwym ofiarom wszystkiego potrzeba. O dalsze datki prosi usilnie ks. Demski, Starytarg (Altmark) kr. Stuhm

Biura Związkowe.

Sekretarjat obwodowy na Warmję urzęduje w Olsztynie przy ul. Dworcowej nr. 87 (Hotel International) od godz. 8 rana do 3 popoł; w niedzielę i święta od godziny 1—2 w południe.

Sekretarjat obwodowy na Powiśle urzęduje w Sztumie, Am Kreishaus 67. Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od 1—2 w południe.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.